

## Nie ma jednej recepty na zdrowie



rzecznik  
praw obywatelskich

**▼: Brat pan udział we wczorajszym, kolejnym, białym szczycie, który ma pomóc opanovać kryzys w służbie zdrowia. Czy rzecznik praw obywatelskich też ma jakieś propozycje?**

JANUSZ KOCHANOWSKI: Opracowałem ekspercki Zespół ds. Reformy Systemu Ochrony Zdrowia powołany przy moim urzędzie. Zespół, działający pod kierownictwem prof. Eweliny Najszewskiej ze Szkoły Głównej Handlowej, już trzykrotnie podczas publicznych debat przedstawiał projekt założeń do reformy ochrony zdrowia. Nie dlatego, żebyśmy za każdym razem chcieli wymyślać coś nowego. Po prostu nasze postulaty ciągle muszą się przebiejać. Chociaż niektóre, jak słyszę, są akceptowane zarówno przez panią minister zdrowia, jak i przez biały szczyt skupiający przedstawicieli organizacji związkowych, samorządów i pacjentów.

### Na przykład?

Najważniejszą propozycją jest likwidacja monopolu Narodowego Funduszu Zdrowia oraz stworzenie NFZ bis, czyli równoległego płatnika, który działałby jako prywatna instytucja ubezpieczeniowa zajmująca się kontraktowaniem oraz kontrolą umów o świadczenia medyczne. Miałby taką samą ofertę ubezpieczeniową i odpowiedzialność. Mógłby być kontrolowany również przez państwo, na przykład poprzez wykupienie przez Skarb Państwa części udziałów. Pacjenci mogliby wybierać płatnika i zmieniać go. Należałoby też zdefiniować koszyk świadczeń gwarantowanych i zapewnić środki na nie. Według danych NFZ obecnie aż 80 proc. kosztów pokrywa tylko 10 proc. procedur. Właśnie je należałoby przede wszystkim skatalogować i poddać szczegółowej weryfikacji, a także zagwarantować dostęp do procedur medycznych ratujących życie. Rozważyć można też współfinansowanie żywienia i zakwaterowania w szpitalach, wizyt u lekarzy oraz droższych procedur medycznych.

**Zdaje pan sobie chyba sprawę, że to bardzo kontrowersyjne, a minister zdrowia jest zdecydowanie przeciwny. Jej zdaniem nie można wprowadzać współpłacenia w sytuacji, gdy mimo dodatkowych wydatków pacjenci nie odczuliby żadnej poprawy.**

Wiem, że sporo propozycji jest dyskusyjnych. Ale obecnego systemu też nie da się dłużej utrzymać.

Chociaż płyną do niego coraz większe pieniądze, efektów nie widać. Mamy natomiast napór żądań placowych, a to spowoduje coraz większe długi szpitali, w konsekwencji zaś nawet likwidację niektórych placówek. Zagrożone są standardy etyczno-zawodowe służby zdrowia, a strajki i protesty mają szkodliwe skutki dla pacjentów.

### Może zatem szpitale należałoby w jakiś sposób sprywatyzować?

Obawiam się, że może już nie być innego wyjścia. Tylko ważne jest, aby następowało to w sposób kontrolowany, a nie tak jak prywatyzacja w latach 1989 - 1990. Jest to wielki majątek narodowy i społeczny, który nie może być uwłaszczony w sposób rabunkowy, tak jak się to dokonywało na początku transformacji.

### Wciąż się słyszy, że poprawy nie da się osiągnąć bez podniesienia składki zdrowotnej.

Środków na ochronę zdrowia musi być więcej, żeby nie trzeba było ograniczać ilości i jakości świadczeń. Pacjenci powinni mieć dostęp do świadczeń medycznych w zakresie i o standardzie takim jak w innych krajach europejskich. A pracownicy służby zdrowia powinni otrzymywać wynagrodzenie adekwatne do wykształcenia i ponoszonej odpowiedzialności, jednak w wysokości relatywnej do innych wysoko kwalifikowanych zawodów, a także warunków ekonomicznych państwa. Jest jednak pytanie, czy zwiększać składkę - czego jestem przeciwnikiem, czy starać się o środki również z innych źródeł. Pierwszym takim źródłem powinno być ubezpieczenie prywatne, drugim współpłacenie - takie czy inne. Konieczna wydaje się reforma KRUS i wprowadzenie dla rolników obowiązkowej składki na ubezpieczenie zdrowotne. Pojawia się też pytanie, na co te zwiększone środki miałyby być przeznaczone - na polepszenie sytuacji pacjentów czy na pensje personelu medycznego. Mam nadzieję, że biały szczyt doprowadzi do jakiegoś porozumienia. Ważne jest jednak, aby był on racjonalny i rozsądny. Jedno jest pewne: niezależnie od tego, na jaką reformę się w końcu zdecydujemy i które z dyskutowanych rozwiązań ma szansę na społeczną akceptację, będzie to wymagać zmiany wielu dotychczasowych przepisów i przygotowania nowych aktów prawnych.

—rozmawiała Danuta Frey